

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 26 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie sprawy z wniosku Z. M. (1) z udziałem A. M.:

1. stwierdził, że spadek po Z. M. (2), synu M. i S., zmarłym w dniu 3 kwietnia 2001 roku w Ł. i ostatnio stale tam zamieszkałym, na podstawie ustawy nabyli: żona W. M. oraz synowie Z. M. (1) i A. M. po 1/3 części każdy z nich,
2. stwierdził, że spadek po W. M., zmarłej w dniu 15 listopada 2010 roku w Ł. i ostatnio stale tam zamieszkałej, na podstawie testamentu ustnego z dnia 13 listopada 2010 roku nabył w całości syn Z. M. (1), a nadto
3. nakazał pobrać od A. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 420,36 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił, że Z. M. (2) zmarł w dniu 3 kwietnia 2001 roku. Zmarły nie sporządził testamentu, zaś spośród spadkobierców ustawowych pozostawił W. M. oraz synów: Z. M. (1) oraz A. M..

W. M. zmarła w dniu 15 listopada 2010 r. w Ł.. W dacie śmierci spadkodawczyni była wdową. Spośród spadkobierców ustawowych pozostawiła dwóch synów Z. M. (1) oraz A. M..

Nikt ze spadkobierców Z. M. (2) i W. M. nie odrzucił spadku, nie zrzekł się dziedziczenia ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

Ustalono, że w dniu 13 listopada 2010 r. W. M. w obecności M. K., K. K., A. T. oraz J. M. oświadczyła, że „w razie gdyby coś jej się stało to mieszkanie odziedziczyć ma syn Z.”. Spadkodawczyni motywowała swoją wolę okolicznością roztoczenia nad nią opieki przez syna Z. oraz jego wnuka Ł., oraz faktem ułożenia sobie życia przez uczestnika postępowania A. M. poza granicami kraju. Ustalono, że w okresie poprzedzającym śmierć spadkodawczyni miała świadomość swojego systematycznie pogarszającego się stanu zdrowia. Obawiała się, że nie dożyje swoich 75-tych urodzin. Prosiła, aby prace remontowo - adaptacyjne w łazience przeprowadzono według gustu wnioskodawcy, który według jej oczekiwań miał wkrótce zamieszkać w przedmiotowym mieszkaniu. Rozważała formalne przeniesienie prawa własności lokalu na syna Z. M. (1) za swojego życia. Wielokrotnie w rozmowach z zaprzyjaźnionymi osobami, a także w rozmowie z uczestnikiem poruszała problem własnej śmierci i sygnalizowała swoją wolę tożsamą z dyspozycją złożoną w dniu 13 listopada 2010 roku.

W dniu 13 listopada 2010 roku W. M. odczuwała silne dolegliwości związane z niskim ciśnieniem. Mimo sugestii ze strony M. K. oraz A. T. nie wyrażała zgody na wezwanie pogotowia.

Spadkodawczyni cierpiała na liczne dolegliwości somatyczne. Pod stałą opieką lekarzy różnych specjalności pozostawała co najmniej od 1980 roku. Leczyła się z powodu schorzeń oskrzeli oraz nadciśnienia tętniczego, z powodu osteoporozy oraz zwyrodnień kręgosłupa z dyskopatią szyjną i lędźwiową a także zwyrodnień stawów kolanowych, w związku ze zdiagnozowaną zaćmą. W poradni gastrologicznej zdiagnozowano u W. M. od lipca 2010 r. ubytek masy ciała o około 10 kg, odbijanie i zgagę; żółciowe zapalenie błony śluzowej żołądka z nadżerkami a także żylaki wstępniczy. W okresie od dnia 11 września 2010 r. do dnia 15 listopada 2010 r. spadkodawczyni była trzykrotnie hospitalizowana w (...) im. W. B.. W związku ze zdiagnozowaniem zespołu omamowo – urojeniowego znajdowała się w okresie 2004-2009 r. pod opieką (...).

Na podstawie opinii biegłego ustalono, że z medycznego punktu widzenia stan zdrowia W. M. w dniu 13 listopada 2010 roku był zły. Była znacznie osłabiona, łatwo męczyła się, ciśnienie tętnicze było obniżone. Kontakt logiczny był zachowany. W dniu 15 listopada 2010 roku stan zdrowia W. M. był bardzo ciężki, doszło do nasilenia objawów niewydolności krążeniowo – oddechowej, znacznej hipotonii. Wystąpiły u niej objawy wstrząsu hipowolemicznego,

co ostatecznie było przyczyną zgonu. W konkluzji ustalono, że w dniu 13 listopada 2010 roku u W. M. mogła zachodzić obawa rychłej śmierci.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy stwierdził, że dziedziczenie po Z. M. (2) nastąpiło wedle porządku ustawowego, w sposób określony w przepisie art. 931 § 1 kc. Z kolei dziedziczenie po W. M. nastąpiło w sposób wynikający ze sporządzonego przez nią testamentu ustnego. Sąd I. instancji ocenił, że w dniu 13 listopada 2010 roku W. M. wyraziła swoją ostatnią wolę w sposób i w okolicznościach spełniających przesłanki testamentu ustnego. Stwierdził, że drobne różnice w zeznaniach świadków dotyczące zasadniczo ubioru spadkodawczyni w chwili oświadczenia testamentu są zrozumiałe z punktu widzenia upływu czasu. Nie stoją one na przeszkodzie uznaniu, że oświadczenie to ma charakter rozrządzenia na wypadek śmierci.

Mimo zgłaszanych w toku postępowania przez A. M. wątpliwości co do istnienia u W. M. obawy rychłej śmierci Sąd Rejonowy stwierdził, że spełnione zostały przesłanki ważności testamentu szczególnego, a w szczególności obawa rychłej śmierci, w rozumieniu przepisów prawa spadkowego. W tej mierze wskazano, że zgodnie z opinią biegłego stan zdrowia spadkodawczyni w dniu 13 listopada 2010 r. mógł obiektywnie rodzić obawę jej rychłej śmierci (która ostatecznie nastąpiła w dwa dni później). Uzasadniało to skorzystanie ze szczególnej procedury sporządzenia testamentu poprzez ustne oświadczenie swojej ostatniej woli. Twierdzenia uczestnika postępowania, wiążące niechęć do wezwania pogotowia z brakiem obawy rychłej śmierci nie były w ocenie Sądu Rejonowego zasadne. Brak zgody na wezwanie karetki mógł być motywowany faktem, że spadkodawczyni, bała się, iż zostanie zabrana do szpitala. Zachowanie W. M. łącznie z ustną deklaracją o poprawie samopoczucia należy więc rozpatrywać z punktu widzenia nie tylko obawy rychłej śmierci zaistniałej w tej dacie, ale towarzyszącej spadkodawczyni w okresie ostatniego kwartału jej życia świadomości nieuchronnej śmierci, czemu dawała częsty wyraz w rozmowach ze świadkami. Uzasadnia to zarówno chęć natychmiastowego uregulowania kwestii dziedziczenia poprzez oświadczenie testamentu ustnego, jak i niechęć do kolejnego wystawienia się na procedury medyczne. Z tego względu Sąd Rejonowy stwierdził, że dziedziczenie po W. M. nastąpiło na podstawie testamentu. Sąd I. instancji uzasadnił także pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w postanowieniu.

Powyższe postanowienie, w zakresie orzeczeń zawartych w punktach 2. i 3. zaskarżył uczestnik A. M..

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów:

- art. 952 § 1 kc, skutkujące uznaniem, że istniała obawa rychłej śmierci oraz, iż istniały szczególne okoliczności utrudniające W. M. testowanie w formie zwykłej,
- art. 328 § 2 kpc, polegające na pominięciu w pisemnych motywach uzasadnienia postanowienia przyczyn pominięcia pełnej władzy w rękach testatorki, która umożliwiała jej samodzielne sporządzenie testamentu pisemnego
- art. 233 kpc, skutkujące przyjęciem, że opinia biegłego stwierdzająca, iż u W. M. w dniu 13 listopada 2010 r. mogła zachodzić obawa rychłej śmierci jest jednoznaczna i nie budzi wątpliwości - pomimo, iż opinia ta pozostaje w sprzeczności z materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

Powołując się na te przepisy skarżący wniósł zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, że spadek po W. M. na podstawie ustawy nabyli synowie Z. M. (1) oraz A. M., względnie przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania, zaś w zakresie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego, celem ustalenia czy stan zdrowia W. M. w dniu 13 listopada 2010 r. był stabilny i czy w tym dniu zachodziła uzasadniona obawa jej śmierci. Skarżący wniósł także o stosowną korektę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania za II. instancję.

Wnioskodawca wniósł o oddalenie apelacji, oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Wbrew zarzutom skarżącego należało ocenić, że Sąd Rejonowy w należyty sposób ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu ustaleń zawartych na kartach uzasadnienia orzeczenia pierwszoinstancyjnego za własne, co niniejszym Sąd czyni.

Chybione są wywody skarżącego kwestionującego zarówno na płaszczyźnie ustaleń faktycznych jak i na płaszczyźnie materialnoprawnej wystąpienie przesłanki obawy rychłej śmierci po stronie spadkodawczyni. Zarzuty formułowane przez skarżącego w relacji do opinii biegłego lekarza sprowadzają się do wybiórczego przytoczenia zeznań świadków i przedstawienia ich w świetle korzystnym dla skarżącego. Należy jednak stwierdzić, że skarżący, korzystający już w postępowaniu przed Sądem I. instancji z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, nie skorzystał z możliwości zgłoszenia zastrzeżeń do opinii biegłego, ani - po hipotetycznym wykorzystaniu tej możliwości - z procesowego uprawnienia do złożenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Choć w obecnym uregulowaniu sądem meriti są sądy obydwu instancji, to uregulowanie przepisu art. 381 kpc nakazuje koncentrację postępowania dowodowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, także w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku. Dodać należy, że autor apelacji poza ogólnym stwierdzeniem, że kwestionowana na etapie postępowania odwoławczego opinia pozostaje w sprzeczności z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, nie pokusił się o szersze uzasadnienie zapatrywania, zgodnie z którym opinia nie powinna stać się podstawą ustaleń faktycznych. W szczególności nie podważył ustaleń wstępnych, metodologii ani wniosków biegłego, ograniczając się do gołosłownej polemiki. Co więcej, zgłaszane w apelacji argumenty nawet w świetle powszechnego doświadczenia życiowego nie są ani wystarczające dla podważenia opinii. Ostatecznie należało więc stwierdzić, że zarzuty te są zarówno spóźnione w rozumieniu przepisu art. 381 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, jak i merytorycznie niezasadne. Uzasadniało to pominięcie wniosku dowodowego zgłoszonego w apelacji.

W ocenie Sądu Okręgowego część pobocznych okoliczności ustalonych przez Sąd Rejonowy, a także nie zawartych w ustaleniach faktycznych lecz wynikająca z zeznań świadków ma charakter pomijalny z punktu widzenia rozstrzygnięcia w obecnej sprawie. Można przyjąć, że to, iż spadkodawczyni przez dłuższy czas subiektywnie odczuwała, że może wkrótce umrzeć, jak również jej stanowisko, aby mieszkanie zostało wykończone zgodnie z wolą wnioskodawcy dotyczą okoliczności na tyle odległych w łańcuchu zdarzeń od faktu oświadczenia testamentu w dniu 13 listopada 2010 r., że nie mogą być przesądzającymi argumentami w sprawie. Jest jednak okolicznością niewątpliwą, że zmarła była osobą od wielu lat leczącą się w związku z chorobami dotyczącymi rozmaitych sfer zdrowia. Pozostaje także poza sporem jej niechęć do korzystania z pomocy pogotowia ratunkowego, z przyczyn, o których nie sposób wypowiadać się, czy były do końca racjonalne. Jest wreszcie jasne, że zarówno testatorka, jak i jej sąsiadki, będące jej bliskimi przyjaciółkami od szeregu lat, nie posiadały ani wykształcenia prawniczego, ani wiedzy o dopuszczalnych sposobach testowania. Na koniec należy zwrócić uwagę, że świadkowie testamentu ustnego zgodnie zeznali o tym, że wola przekazania całego majątku wnioskodawcy odzwierciedlała wolę spadkodawczyni (wcześniej wielokrotnie im komunikowaną) i została im oświadczona w jednym czasie.

Nie jest kwestionowane w sprawie, że w dniu 13 listopada 2010 r. u W. M. wystąpiło na tyle istotne pogorszenie jej stanu zdrowia, że wraz z osobami jej towarzyszącymi (które stały się także świadkami testamentu) rozważała wezwanie pogotowia. Choć wówczas spadkodawczyni odmówiła namowom przyjaciółek, to znacząca jest okoliczność, że wezwanie pomocy medycznej było poważnie rozważane, a zdaniem obecnych osób uzasadnione. Pamiętać tu należy o niechęci testatorki do szpitali. Jest to znamienne w tym kontekście, że w tych chwilach postanowiła powtórzyć, w obecności osób bliskich, swoją wolę, zgodnie z którą do dziedziczenia miał być powołany wnioskodawca. Pamiętać także należy, że świadkowie zgodnie zeznawali, że ich zdaniem W. M. źle się czuła, ale „nadrabiała miną”. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe wyraźnie wskazuje, że jej stan zdrowia uległ wtedy pogorszeniu. Koreluje to z wysnutym przez biegłego, na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej oraz posiadanej wiedzy specjalnej stwierdzeniem, że stan zdrowia, który stwierdzono przy przyjęciu W. M. na oddział szpitalny w dniu 15 listopada 2010 r. był „bardzo ciężki”, w rozumieniu tego pojęcia zgodnym z nomenklaturą medyczną, zaś już dwa dni wcześniej, w dniu 13 listopada 2010 r. zachodziła realna obawa rychłej śmierci. Należy ocenić, że obawa ta była zarówno subiektywnie

odczuwana przez testatorkę, jak i występowała obiektywnie. W świetle opinii biegłego należy ocenić, że stan ten wiązał się z nagłym pogorszeniem zdrowia testatorki.

Dodać należy, że zgodnie z przepisem art. 952 § 1 kc sporządzenie testamentu w formie szczególnej jest dopuszczalne jeśli zachodzi obawa rychłej śmierci „albo” zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Takie sformułowanie przepisu prowadzi do stwierdzenia, że ustawodawca nie wymaga kumulatywnego spełnienia przesłanek w nim określonych, zaś dla ważności testamentu wystarczające jest wystąpienie jednej z nich (tak K. Osajda w: Kodeks cywilny. Komentarz., teza 8. do art. 952). Stąd zarzuty podniesione w odniesieniu do możliwości zachowania formy testamentu zwykłego, wobec stwierdzenia przesłanki obawy rychłej śmierci, należało uznać za bezprzedmiotowe.

Z tych wszystkich względów należało oddalić apelację (art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc). Orzekając w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy nie znalazł dostatecznych podstaw, by odstąpić od zasady wyrażonej w przepisie art. 520 § 1 kpc.